Ner 35.

23 Marca.

Rok 1830.

Wtorek.

GONIEC KRAKOWSKI,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY i LITERACKI.

KRAKÓW

Dnia 23 Marca 1830.

Dokończenie UHWAŁY SENATU

TYCZĄCEY SIE

USTANOWIENIA DOMU ROBOCZEGO W KRAKOWIE.

TYTUŁ SZÓSTY

O wyjściu z domu pracy

ART: 32. Z domu pracy przymuszoney uwalniać będzie Dyrekcya Policyi i to w wypadkach następnjących:

a. Gdy skazany udowodni rzeczywistą poprawę, to iest: gdy zachowuie się moralnie, iest pracowitym, lub nauczył się jakiego przemysłu, z którego za wyiściem z domu pracy uczciwie utrzymać się może.

b. Gdy czas na który kto decyzyą prawomocną do zostawania w domu pracy przeznaczonym został, upłynął

c. Gdy za osadzonym daje krewny jego zaręczenie, lub iaki obywatel, (jeżeli tenże krewny lub obywatel w kraiu osiadły i wstanie odpowiedzialności zostaie,) iż skazany, za wypuszczeniem obeymie zaraz

służbę, lub inny uczciwy rodzay przemysłu przedsięweźmie, i że w czasie gdyby tak uwolniony w ciągu roku powròciwszy do swych nalogów włóczęgostwa, próżniactwa, żebractwa, na odwrót do domu pracy wziętym został, natedy zaręczaiący na fundusz instytutu domu pracy opłaci karę pieniężną przez Dyrekcyą Policyi wymierzyć się maiącą, która iednak kwoty złpols: 200 przenosić nie powinna.

d. Gdy o zostaiącego w instytucie zgłosi się ktoś dla wzięcia go w swą służbę, i takowego rzeczywiście za ugodą w Instytucie zawrzeć się maiącą przyimie, gdyby z służby uszedł, winien będzie o tém zaraz Dyrekcyą Policyi zawiadomić.

e. Gdyby zaszła nakoniec nieprzewidziana okoliczność, któraby osadzonemu zapewniała dostateczny fundusz do utrzymywania.

ART: 33. O umieszczenie tych którzy wedle mniemania jako poprawieni, w krótce wypuszczonemi bydź maią, szczególne musi bydź miane staranie, i gdyby się nie nastręczała sposobność ich umieszczenia, Dyrekcya Policyi przez pisma publiczne zawiadomiać będzie o znaydowaniu się w Instytucie osób, zdolność do pewnego wymienić się maiącego rodzaiu służby lub pracy posiadaiących, zamilczaiąc nazwiska tychże. Młodszych starać się będzie Dyrekcya Policyi mieścić po warsztatach dla usposobienia ich do rzemiosł, lub też przynaymniey ułatwić im obięcie służby; i aby zostawieni sobie samym, po wypuszczeniu z służby do błędów dawnych niepowracali.

ART: 34. Wypuszczonego z domu pracy przymuszonńy w jakikolwiek bądź sposób, zaopatrzywszy Dyrekcya Policyi w kartę bezpieczeństwa, odeszle pod baczne oko wóytowi gminy właściwéy, u którego równie iak i w Dyrekcyi Policyi w przeciągu 24 godzin wskazać ma mieysce zamieszkania obranego, jeżeli w mieście Krakowie lub jego przedmieściach pozostać zamyśla. Obowiązkiem zaś będzie tak Dyrekcyi Policyi iako też i wóytów gminnych, szczególnieysze czuwanie nad sposobem zachowania się podobnego rodzaiu ludzi, a w razie gdyby do dawnych nałogów powrócili, tychże uiąć i do aresztów Policyinych dostawić, z kąd według form wyżey wskazanych do domu pracy na odwrot odesłanemi będą bywali.

ART: 35. Osoby małoletnie przez rodziców lub opiekunów dla poprawy czasowéy do domu pracy przymuszonéy z zachowaniem form w art: 13 ninieyszego urządzenia obiętych oddane, za zgłoszeniem się prostém oyca lub opiekuna zaraz uwolnionemi i do rąk tychże, lub umocowanych przez nich osób wprost oddanemi bydź powinny.

ART: 36. Zostaiący w domu pracy dobrowolnéy, każdéy chwili z tegóż domu uwolnionemi bydź powinni, iak skoro tegoż zażądaią, byle nic instytutowi dłużnemi niepozostali.

TYTUŁ SIÓDMY

O funduszach instytutu domu pracy.

ART: 37. Fundusze ogólne domu pracy, gdy ten dotąd żadnego niema stalego uposażenia, składać się będą:

a. Z zarobku indywidualnego osób pracuiących.

b. Z kar pieniężnych od zaręczycieli.

c. Z zasiłku iaki skarb Publiczny stosownie do funduszów na ten cel budżetem odkazanych udzielać będzie.

d. Z zapisów i ofiar dobrowolnych przez obywateli na ten cel przekazywanych.

TYTUŁ ÓSMY

Urządzenie ogólne.

ART: 38. Dyrekcya Policyi stosownie do ducha niniejszych zasad, ułoży projekt porządku iaki wewnątrz instytutu zachowany bydź będzie winien; przepisze manipulacyą rachunkowości i klassy, i przygotuie instrukcye dla każdego z officialistów podług których obowiązki swe pełnić obowiązani będą i takowe proiekta Senatowi do zatwierdzenia przedstawi.

ART: 39. Wykonanie niniejszego rozporządzenia w czém do kogo należy polecamy.

Działo się na posiedzeniu naszém w Krakowie dnia pierwszego Lutego tysiącznego ośmsetnego trzydziestego roku.

(L. S.) WODZICKI.

Mieroszewski S. J. S.

Polityka.

XXXIV. BULETYN

NOWOŚCI ZAGRANICZNYCH.

PORTUGALIA. (*Z Lizbony* 17 *Lutego.*) Zatrważaiące nadeszly tu wiadomości z prowincyi Beiry, Traos Montes i Alemtejo; zdaie się że tam woyna domowa wybuchnieniem zagraża. Zbroyne bandy przebiegaią okolice, którym słabe, osady woyskowe oprzeć się nie są w stanie.

(*Z Lizbony d.* 28 *Lutego.*) Bardzo tu smutnie przyięli stronnicy Dony Maryi, mowę króla angielskiego przy otwar-

ciu parlamentu; przeciwnie Migueliści niezmiernie z tąd uradowani. —

Don Miguel nałożył teraz podatki na wszystkie stany bez różnicy, a nawet i na zakony, które go za to naymocniey znienawidziły i przekleństwami złorzeczą mu. — W więzieniach przeszło 200 duchownych także ięczy z 6000 innych nieszczęśliwych.

GRECYA. Listy z Nawarynu pod d. 2 Stycznia donoszą, że wielu francuzów odwiedziło Ateny, które to miasto ma bydź w przyszłości stolicą państwa greckiego i w krótce do kwitnących miast Wschodu należyć będzie. — Z tegoż mieysca donoszą, że 16 okrętów angielskich stoi pod Patras, dla poparcia wstępu na tron grecki xięcia Leopolda, gdyby jakie stronnictwo wewnętrzne miało się chcieć temu sprzeciwiać.

FRANCYA. *(Z Paryża d. 7 Marca.)* W izbie deputowanych na posiedzeniu d. 4 i 5 b. m. odbyły się wybory pięciu kandydatów na prezyduiącego i czterech wice prezesów. Zaden ze stronników ministeryalnych nie utrzymał się na kandydata do prezydentury; po obliczeniu bowiem gałek, ogłoszono kandydatami PP. Royer Collard większością 225 krések, Kazimierza Perrier 190. Delato, 189. P. Agier 206 jenerała Sabastiani 200. — Ministeryalni kandydaci niedosięgali wyżey nad 116, — co wielkie zrobiło wrażenie; i nawet gazeta Francyi spuściła nieco z tonu i ucichła. — W izbie nawet parów, wielkiego umiarkowania daią się widzieć ślady; i ministerstwo Poliniaka nie znaydzie tam wcale spodziewanych pomocy do osiągnienia dyktatury przez Pana Cottu doradzoney. — Słychać, że izba deputowanych żądać będzie oddania pod sąd wielu dziennikarzy, których pisma dążyły do oczernienia wielu jey członków i obrzydzenia w opinii publiczney. — Wiele bardzo podano petycyi do izby deputowanych o przywrócenie gwardyi narodowey.

(Z Paryża 8 Marca.) Gazeta Francyi zapewnia dziś, że P. Royer Colard wybrany iest przez króla z liczby 5ciu

kandydatów, na Prezesa Jzby deputowanych. Król bardzo uprzeymie przyiął deputacyą przynoszącą mu listę kandydatów, wynurzył im naylepsze swe uczucia, i dał wyraźnie poznać: że pragnie w obu stronnictwach znaleść ducha umiarkowania.

(*A tak sprawdza się sprawiedliwe domniemanie o dążności mowy królewskiey w zeszłym numerze Gońca wyrażone.*)

ANGLIA. (*Z Londyna* 5 *Marca.*) W izbie niższey Sir C. Wetherell, bardzo długą lecz niezmiernie zaymuiącą miał mowę przeciwko sądowém ściganiom różnych osób o nadużycie wolności druku, która otrzymała swóy skutek, mimo silnych trudności. — Po nim odezwał się, znany z rubaszności swey stary półkownik Witton, który po prostu rąbał ministrów na sztuki, że musiano go nawrócić do porządku. Mówił o nędzy w kraiu, sam ledwie dysząc z otyłości.

TURCYA. (*Ze Smirny* 1 *Lutego.*) W Adryanopolu znayduie się obecnie 10 baszów i 15000 linijowego woyska (20 batalionów); zostaiącego na kwaterach. Wielki Wezyr za przybyciem swym do miasta, miał przy sobie straż honorową rossyjską z jednego adjutanta od świty jenerała Dybicza i 20 kozaków.

Literatura.

WSPOMNIENIE PATKIEWICZA

Woltyżera pierwszego batalionu

Legii Nadwiślańskiey.

W obléżeniu hiszpańskiey nadmorskiey twierdzy Tarragony, pamiętnem z oporu obléżonych, wspieranego eskadrą angielską i męztwa oblegaiących, szczególne zaszło zdarzenie. Z dnia 3 na 4 czerwca 1811 r. korzystaiąc z ciemności nocy, nieprzyjaciel silną uczynił wycieczkę.— Okrążywszy przednie czaty oblegających, straż jego przednia z rozkazem niedawania ognia, napadła niespodzianie na lewe skrzydło drugiey linii przykopów, które zaymowali francuzi, i wyrugowała nieliczny na służbie będący ich poczet, posuwaiąc

się następnie przykopem na prawe iego skrzydło, właśnie tey nocy otworzone przez oddział z kompanii woltyżerów 1 batalionu legii nadwiślańskiey. Jeden z officerów tego oddziału, usłyszawszy głos alarmu swego kaprala, pospieszył ku lewemu skrzydłu. Zamiast swoich ludzi, którzy bezbronni, z motyką w ręku, napadnięci bez ostrzeżenia, musieli uchodzić, spotkał się z hiszpanem i to tak blisko, że ten niemając już dosyć mieysca do pchnięcia go bagnetem, uderzył go karabinem w rękę. Officer tyle tylko mógł mieć czasu, że uchwycił za broń nieprzyjaciela. Łatwo było hiszpanowi wyrwać karabin ujęty za koniec bagneta. Pierwszem pchnieciem natrafił na pasek od szpady z paloney skóry i nie mógł go przebić. Następnie kilka uderzeń ponawiane zawsze po koleynem wyrywaniu broni z ręki officera i pochwytaniu oney za koniec bagneta, tak były szczęśliwe, że tylko poszarpały mu suknie i zadały jednę w prawe ramie nieszkodliwą ranę. Po kilku tak odebranych pchnieniach, udało się nakoniec officerowi polskiemu pochwycić karabin swego przeciwnika w mieyscu, gdzie bagnet miał zagięcie. Tam zaczęto mniey nierówne passowanie się. Officer znalazłszy oparcie, usiłował nawzajem wyrwać broń nieprzyiacielowi; wypadek takiéy osobliwey walki niewiadomo iakiby był wziął koniec, gdyby w téy saméy chwili, szczególny zbieg okoliczności, nie sprowadził był niemniéy osobliwszego od pierwszego zdarzenia. Będący na ordynansie u owego napadnietego officera woltyżer, nazwiskiem Patkiewicz, zaledwie dwudziesty rok wieku liczący, odważny aż do zuchwalstwa, przybył w owym czasie z obozu z obuwiem officera dla przemiany. Z bronią w ręku (bo bez broni nigdzie się nie oddalał) napotyka swoich towarzyszów cofaiących się bez broni i uwiadamiaiących go, że jego officer pozostały w przykopie już poległ. Młody bohatyr bez namysłu sam jeden spieszy ku opuszczoney przez swoich drugiey linii przykopów, gdzie można się było spodziewać tylko nieuchronney śmierci; niepoiętym prawie trafem nadchodzi w mieysce, gdzie jego officer passuie się z hiszpa-

nem, przebija Katalończyka i uwalnia zdumionego officera swego, który obracając w oka mgnieniu pozostały w iego dłoni nabity karabin, nie widzi już potrzeby użycia go przeciwko konaiącemu swemu przeciwnikowi. Dotąd żaden ieszcze strzał nie oznaczył był napadu nieprzyjaciela, którego kolumna zbliżała się do przykopów; cudem prawie ocalony officer polski, zbiera o ile mógł na prędce swoich ludzi, stawia ich w przykopie, i daie czas innym do wzmocnienia punktu obrony. Przyięty rzęsistym ogniem nieprzyiaciel, kilka razy nadaremnie nacierał na przykopy, które miał zamiar zasypać. W czasie naymocnieyszego ognia, Patkiewicz żąda od swego oficera pozwolenia, aby się mógł bliżey poznać z nieprzyjacielem, i nieczekaiąc odpowiedzi wyskakuie z przykopów, a pod zasłoną ciemności i podobieństwa ubioru, miesza się między hiszpanów, porywa iednemu kaszkiet z głowy, i w pośròd dwóch ogniòw powraca do swoich nie tknięty, iak gdyby z iakiéy igraszki. Wiele on dał przykładów podobnéy odwagi, a iego wesołość i przytomność umysłu w pośród naywiększego niebezpieczeństwa, okazywały istotę, nie maiącą wyobrażenia bojaźni, przygód, a nawet śmierci.

Rozmaitości.

We Francyi utworzyło się statystyczne towarzystwo pod prezydencyą hr. Chaptal. Celem onego jest, godnym po wszystkich ucywilizowanych państwach naśladowania, zbierać po całym kraju wszelkie statystyczne wiadomości i takowe Rządowi przedstawiwszy, dla publiczney wiedzy drukiem ogłaszać. Dobrodzieystwa z takowego zakładu, nieocenione bydź mogą.

W Rzymie umarła niedawno sławna rzeźbiarka Teressa Benincampi, professorka akademii sztuk pięknych we Florencyi, będąca członkiem Arkadyi i akademii tyberyńskiey.

Znany poeta romantyczny francuzki P. Victor Hugo ma-

nuskrypt nowego dramatu pod napisem: *Hernani* przedał księgarzowi paryzkiemu za 15,000 franków.

Osobliwsze zdarzenie. W menażeryi zwierząt P. Polito w Marsylii, lew zparzył się z tygrysicą. Ciekawy będzie owóc tego płodu.

W Miniach stolicy Bawaryi, dany byl wielki festyn dla sławnego rzeźbiarza Thorwaldsena. Przy stole prezydował minister stanu P. Eduard Scheuk.

Dołącza się Obwieszczenie o sprzedarzy dóbr ziemskich *Jaronowice.*